

Mięso delfinów trafiało do puszek z tuńczykami

15 grudnia 2024

Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych zostali zaalarmowani, że przy łowieniu tuńczyków łowi się też i zabija delfiny, będące pod ochroną w tym kraju. Zorganizowano wiele akcji z apelami do firm połowowych o zmianę sposobu połowów na bezpieczny dla delfinów.



Firmy odpowiedziały, że jest to zbyt kosztowne i niczego nie zmieniły... Zaangażowano do akcji wiele wybitnych osobistości – bez skutku. W końcu rząd Stanów Zjednoczonych użył najsilniejszej broni w czasie pokoju, tj. nałożył embargo na import tuńczyków z Meksyku. Meksyk odwołał się do arbitrażu Światowej Organizacji Handlu (WTO) i, po kapturowym sądzie WTO, USA, najpotężniejszy kraj świata, przegrał – musiał odwołać embargo.

Wtedy w USA wyemitowano w ogólnokrajowej TV film dokumentalny pokazujący zabijanie chronionych delfinów podczas łowienia tuńczyków. Wskazano, że dwie firmy łowią bez zabijania delfinów i jak są oznaczane puszki z tak złowionymi tuńczykami. Po tej emisji nastąpił znaczny wzrost popytu na

oznakowane puszki i gwałtownie spadł popyt na tuńczyki łowione wraz z delfinami. Wymusiło to zmianę korzystną dla delfinów, ponieważ rosnące zapasy niesprzedanych puszek z tuńczykami „przekonały” firmy połowowe do zmiany sposobu łowienia.

Nowa metoda połowów polega na postawieniu kilku marynarzy z bosakami, by nimi zanurzać brzegi sieci, aby delfiny z młodymi, niezdolnymi jeszcze do wyskoczenia z sieci, mogły nad nimi przepłynąć. Zaiste, „niezwykle kosztowna” zmiana sposobu łowienia.

To tylko jeden z wielu przykładów siły działania naszego, ludzi popytu. „Zbyt duże koszty” zmiany technologii to częsty, nieprawdziwy argument biznesu. PAMIĘTAJMY. Nasz, ludzi, konsumentów popyt – czyli GŁOSOWANIE NASZYMI PIENIĘDZMI PRZY ZAKUPACH – jest najpotężniejszą siłą w każdej gospodarce. Zmiana naszych wyborów zakupowych jest zdolna „przekonać” biznes i polityków do zmiany działania, niezależnie od branży.

Opracowanie: Jacek Nowak

Źródło: DoPrawdy.info